

Szanowni Państwo

Uczestnicy dzisiejszej uroczystości pozwólcie, że jako Prezes Koła Rejonowego ŚZŻAK w Zwierzyńcu w imieniu władz naszego Okręgu, Weteranów i członków naszego Związku przypomnę - podczas kolejnego Zjazdu Żołnierzy 9 PP AK - czas w którym przyszło ofiarnie walczyć o Niepodległość Ojczyzny naszym przodkom służącym w szeregach największej w Europie Armii Podziemnej.

Spotykamy się Tradycyjnie w Zwierzyńcu ponieważ tu kwaterował d-ca 9 pp Legionów AK mjr Stanisław Prus „Adam”, stąd wydawał rozkazy bojowe dla oddziałów całego zamojskiego Inspektoratu AK.

We wrześniu 1939 r. brutalnie został przerwany sen - niepodległa Rzeczypospolita.

Dwa państwa: narodowo - socjalistyczne Niemcy pod wodzą Hitlera i socjalistyczna Rosja Sowiecka pod wodzą Stalina, wspólnie zaplanowały zniszczenie Polski i dokonały jej czwartego rozbioru. Patrząc na mapę II Rzeczypospolitej widzimy, że Zamojszczyzna była położona w centrum kraju. Polacy, którzy nie pogodzili się z dyktatem okupantów – w tym nasi przodkowie - nie złożyli broni. Odpowiedzią na terror i bestialstwo obu socjalistycznych agresorów był ruch oporu.

Symbolem jest Armia Krajowa - Powstała z rozkazu Naczelnego Wodza generała broni Władysława Sikorskiego z dnia 14 lutego 1942 roku. I ta data

AK w kraju podzielona była na Okręgi odpowiadające terytorialnie przedwojennym województwom. Na terenie Zamojszczyzny -wchodzącej w skład Okręgu 5 Lublin, którym dowodził gen. Kazimierz Tumidajski „Marcin” – b. ważną jednostkę organizacyjną stanowił Inspektorat Zamojski. W skład Inspektoratu Zamojskiego AK wchodziły obwody: Biłgoraj, Hrubieszów, Tomaszów Lubelski, Zamość oraz rejon: Krasnystaw i Lubaczów.

Podstawowymi formami działania Armii Krajowej miały być: sabotaż, wywiad, dywersja i propaganda, potem przystąpiono do działań partyzanckich.

Armia Krajowa to najsilniejsza armia podziemna na terenie całej Europy.

Najważniejszą akcją przygotowaną i przeprowadzoną przez AK był plan „Burza” prowadzony od marca 1944 r. na ziemiach wschodnich. Polegał on na walce z wycofującymi się oddziałami niemieckimi, a następnie zajmowaniu

przez AK wyzwolonych terenów, zanim wkroczą tam wojska sowieckie. AK miała ich powitać w roli gospodarzy tych ziem.

Przyjęcie w szeregi Armii Krajowej odbywało się po złożeniu przysięgi:

"W obliczu Boga Wszchemogącego i Najświętszej Maryi Panny, Królowej Korony Polskiej kładę swe ręce na ten Święty Krzyż, znak Męki i Zbawienia, i przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięte na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił – aż do ofiary życia mego. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i rozkazom Naczelnego Wodza oraz wyznaczonemu przezeń Dowódcy Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy niezłomnie dochowam, cokolwiek by mnie spotkać miało. Tak mi dopomóż Bóg."

Od września 1939r. Zamojszczyzna doświadczyła obecności Niemców jak i Sowietów.

To co działo się na tej ziemi miało być udziałem całego kraju a sam region często nazywany był „poligonem SS”. Z terenów Zamojszczyzny starano się wysiedlić wszystkich Polaków- warto tu przypomnieć tragiczny los ponad 30 tysięcy Dzieci Zamojszczyzny. Szczególnym okrucieństwem wobec ludności Lubelszczyzny niechlubnie wsławił się Dowódca SS i Policji w dystrykcie lubelskim Odilo Globocnik. W tej sytuacji opór polskiej ludności zwiększył się i zaczęto niszczyć plody rolne, ludność ukrywała się przed wysiedleniami.

Armia Krajowa i Bataliony Chłopskie przystąpiły do działania wzniesając w zorganizowany opór zbrojny, który nazwano „Powstaniem Zamojskim”. Heroiczny czyn zbrojny żołnierzy podziemia powstrzymał działania Niemieckiego okupanta, wspieranego przez Ukraińców przeciw polskiej ludności cywilnej. Na ogólną liczbę 600 wsi wysiedlono lub zniszczono 297. Ponad 110 tys. ludzi zginęło w obozach śmierci w: Sobiborze, Majdanku, Treblince, Bełżcu i Rotundzie Zamojskiej.

W 1943r. Niemcy przygotowali i przeprowadzili eksterminację wsi w obszarze Zamość/Tyszowce/Józefów/Biłgoraj/Krasnobród.

W dniu 30 listopada 1943 r. Komendant Okręgu AK w Lublinie wydał następujący rozkaz:

„Zgodnie z rozkazem Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju z dnia 15.X.1943 dla zadokumentowania ciągłości Wojska Polskiego, utrzymania tradycji oddziałów partyzanckich oraz związania ich z pułkami WP z 1939 r. nadaję oddziałowi leśnemu ob. „Adama” (Stanisław Prus) tytuł „I Oddział Partyzancki 9 pułku piechoty Leg.- kryptonim „OP9”.

W praktyce oprócz używania kryptonimu „OP9” przyjęła się nazwa **9 pułk piechoty Leg. Armii Krajowej Ziemi Zamojskiej**.

Dowódcą pułku mianowany został mjr Stanisław Prus „Adam”, podlegały mu cztery bataliony:

- I Batalion d-ca ppor. Adam Piotrowski „Dolina”,
- II Batalion d-ca ppor. Tadeusz Kuncewicz „Podkowa”,
- III Batalion, d-ca por. Konrad Bartoszewski „Wir”,
- IV Batalion, d-ca ppor. Józef Śmiech „Ciąg”.

W rzeczywistości 9 PP Leg AK nie stanowił jednej zwartej jednostki partyzanckiej. Dowodzenie „Adama”, polegało na okresowych naradach z dowódcami podległych mu oddziałów na temat ich działania, planowania większych akcji, np. przygotowań do akcji „Burza”. Ponadto warto przypomnieć, że na Zamojszczyźnie działało wiele innych oddziałów partyzanckich AK.

Po latach krwawej walki przyszło „wyzwolenie” jak się okazało tragiczne dla Polski i żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego - też AK na Zamojszczyźnie. Wkraczające wojska Sowieckie wkraczały do wyzwolanych także przez AK miejscowości.

Niestety 30 lipca 1944 r. NKWD zaczęło w Zamościu i Szczebrzeszynie rozbijanie naszych oddziałów partyzanckich.

Działania Armii Krajowej na terenie Zamojszczyzny były wyjątkowe. Dzięki ofiarności także żołnierzy 9PPLeg AK mamy dzisiaj wolną Rzeczypospolitą.

Szanowni Państwo

Należy zauważyć, że w Polsce, najwyższe odznaczenia mają formę krzyża. Krzyże ukazują miejsca pamięci, bohaterstwa, kaźni. Krzyże znaczą bezimienne mogiły skryte wśród pól i leśnych ostępów.

Jak to zapisał Feliks Konarski w ostatniej zwrotce „Czerwonych maków”:

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?

Tu Polak z honorem brał ślub! (...)

**Bo wolność krzyżami się mierzy,
Historia ten jeden ma błąd.**

Po zajęciu Polski przez Sowiec wielu żołnierzy AK poddano okrutnym represjom, wielu w tym dowódców skazywano na śmierć. Wyroki na bohaterach wykonywano strzałem w tył głowy. Władza przeszła w ręce bolszewickiej agentury i jej popleczników. Łamano charaktery, a wszelkiej maści kreatury składały deklaracje wstąpienia do PZPR, do końca trwania PRL. Trudno nam współczesnym zrozumieć panujący terror i strach szczególnie w pierwszych latach komunizmu i niesprawiedliwe odrzucenie chęci Żołnierzy AK, bohaterów walk z okupantem niemieckim do stabilizacji po okrucieństwach wojny, pracy na rzecz wolnej Polski. Nie sposób zrozumieć tych, co Polaków, którzy znając historyczną krzywdę wojennych bohaterów, powojenny terror, strzelanie do robotników: Poznania, Wybrzeża, Śląska wzmacniając komunistyczną, wrogą interesowi narodu polskiego władzę wstępowali do PZPR.

Mjr Stanisław Prus „Adam” w październiku 1944 r. został aresztowany przez NKWD w Lublinie. Zginął wiosną 1945 r. najprawdopodobniej podczas próby ucieczki z aresztu na ulicy Chopina. Według innej wersji został rozstrzelany bez sądu na Zamku Lubelskim. Był odznaczony m.in. Krzyżem Virtuti Militari V kl. oraz Krzyżem Walecznych.

Por. Adam Piotrowski „Dolina”, w XI 1944 r. pod przybranym nazwiskiem wstąpił do Ludowego Wojska Polskiego i służył w nim jako szeregowiec. W 1945 r. jako „niepewny politycznie” przeniesiony do rezerwy. Pracował później w Warszawie. Zmarł w 2000 r.

Por. Tadeusz Kuncewicz „Podkowa” w końcu lipca 1945 r. wraz z grupą kilkunastu swoich żołnierzy spod Szczebrzeszyna został aresztowany przez Czechów przy próbie przebicia się na zachód Europy. Większość partyzantów zginęło w Czechosłowacji. Sam „Podkowa” przesiedział wiele lat w więzieniach czeskich i polskich. Zmarł w 1991 r. Odznaczony m.in. Krzyżem Virtuti Militari V kl., Krzyżem Walecznych oraz Krzyżem Partyzanckim.

Por. Konrad Bartoszewski „Wir” pozostał w konspiracji, był m.in. szefem sztabu, a następnie zastępcą komendanta Okręgu WiN. Ujawnił się w 1947 r. Przeżył dwa lata w więzieniu. Przez pewien czas był pracownikiem

naukowym KUL. Zmarł w 1987 r. Został odznaczony m.in. Krzyżem Virtuti Militari V kl. oraz dwukrotnie Krzyżem Walecznych

Por. Edward Błaszczak „Grom” w latach 50-tych aresztowany i sądony za przynależność do AK. Zmarł w 1976 r. Odznaczony m.in. Krzyżem Virtuti Militari V kl. oraz Krzyżem Walecznych.

Por. Józef Śmiech „Ciąg” w 1947 r. skazany za przynależność do WiN na 15 lat więzienia. Po 1956 r. powrócił do Skierbieszowa, gdzie do śmierci w 1982 r. prowadził gospodarstwo rolne.

Kpt. Marian Gołębiowski po wejściu sowietów aktywny działacz organizacji WiN. Był m.in. komendantem Okręgu Lublin. W tzw. procesie Rzepeckiego jako jedyny skazany na karę śmierci, zamieniona później na długoletnie więzienie. W 1971 r. ponownie został aresztowany i skazany za udział w organizacji ROPCiO.

Mjr Wilhelm Szczepankiewicz „Drugak” w latach 1945-47 pełnił funkcję w kierownictwie lubelskiego WiN-u. Ujawnił się w roku 1947 i wyjechał do W-wy, gdzie pracował jako nauczyciel i zmarł w 1960 r.

Zenon Jachymek „Wiktor” w 1945 r. pełnił funkcję komendanta Obwodu WiN Hrubieszów. Aresztowany w 1946 r., przebywał w więzieniu do 1955 r. Zmarł we Wrocławiu w 1986r.

Nigdy w PRL-u nie doczekali należnych im honorów za swoje bohaterskie czyny.

Choć w drugiej połowie lat pięćdziesiątych XX wieku, powoli zaczął ustawać terror wobec członków AK, władze PRL nie zaprzestały zwalczania pamięci o dokonaniach tej organizacji. Starano się zatrzeć pamięć o Armii Krajowej i jej wkład w walkę z niemieckim okupantem.

Pod koniec lat siedemdziesiątych, komunistyczne władze pozwoliły na powołanie środowiska byłych żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Dużą zasługę miał tu płk. Tadeusz Sztumberk- Rychter ps. „Żegota”– ostatni dowódca 27 WDP- dobrze znany, szczególnie „podkowiakom” ze wspólnych działań na Zamojszczyźnie.

Osobiście zawdzięczam „Żegocie” i jego żołnierzom wolność mojej babci Janiny Pieczonka – uwolnionej wraz z pozostałymi 73 osobami – w czasie akcji odbicia więzienia w Biłgoraju w dn. 24 września 1943 r.

Zamieszkali w Warszawie byli żołnierze AK i ich dowódcy z OP9 m.in. „Dolina” i „Podkowa” oraz inni, podjęli starania o uzyskanie zgody władz na utworzenie własnej organizacji.

Od 1984 r., w Zwierzyńcu zaczęto regularnie, każdego roku, organizować spotkania kombatanckie. Spotkania odbywały się za zgodą władz kościelnych na terenie przykościelnym, a kościół został uznany przez kombatanatów za ich kościół garnizonowy. W kościele tym byli żołnierze AK utworzyli kaplicę-sanktuarium, poświęconą pamięci poległym i zmarłym dowódcom.

W końcu udało się powołanie Regionu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Zamościu, z prezesem Bolesławem Sobieszczańskim ps. „Pingwin” na czele.

W dniu 28 maja 1989 roku w kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski w Zwierzyńcu został poświęcony sztandar 9 pp Armii Krajowej. Relację z tego wydarzenia można zobaczyć na stronie internetowej ŚZŻAK Okręg Zamość.(www.akzamosc.pl).

Swoje wystąpienie pragnę zakończyć słowami Generała Jakuba Jasińskiego, który poległ z rąk siepaczy Suworowa w dniu 4 listopada 1794 r. w Warszawie w obronie bastionu Zwierzyńca, ostatniego punktu oporu powstania kościuszkowskiego.

„ Polak jestem, od przodków wolną wzięłem duszę, myślę, gadam i czuję, jak znam, nie jak muszę.”

Chwała Bohaterom.